



Sygn. akt II CSK 442/15

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 7 kwietnia 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Mirosław Bączyk (przewodniczący)

SSN Antoni Górski (sprawozdawca)

SSN Karol Weitz

Protokolant Anna Banasiuk

w sprawie z powództwa Gminy Miasto P.

przeciwko W. R. i H. N.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 7 kwietnia 2016 r.,

skargi kasacyjnej strony powodowej

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 26 lutego 2015 r., .,

**oddala skargę kasacyjną;**

**zasądza od powoda na rzecz każdego z pozwanych po 5.400  
(pięć tysięcy czterysta) zł zwrotu kosztów zastępstwa prawnego  
w postępowaniu kasacyjnym.**

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 26 lutego 2010 r. Gmina Miasto P. wystąpiła przeciwko W. R., K. J., T. N., A. D. i H. N. o zapłatę solidarnie kwoty 2.500.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami tytułem odszkodowania za szkodę wyrządzoną sporządzeniem projektu obarczonego wadami i zatwierdzeniem go poprzez własny nadzór autorski przy wykonywaniu zadania inwestycyjnego „[...]”.

W ocenie powoda bezpośrednią przyczyną powstałej szkody były wady projektu skutkujące niemożliwością wykonania prawidłowej konstrukcji budowlanej Amfiteatru oraz nieprofesjonalny nadzór autorski. Powyższe doprowadziło do powstania szkody, na którą składają się, koszty zabezpieczenia obiektu, wykonania ekspertyz, przywrócenia stanu zgodnego z prawem, a w szczególności koszty dodatkowych robót wykonanych zgodnie z poprawioną dokumentacją projektową.

Wyrokiem z dnia 11 kwietnia 2014 r. Sąd Okręgowy w P. zasądził od pozwanych W. R. i H. N. solidarnie na rzecz powoda Gminy Miasto P. kwotę 2 472 020 zł wraz z odsetkami ustawowymi, oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz orzekł o kosztach postępowania. Uwzględniając powództwo w stosunku do W. R. i H. N., Sąd Okręgowy uznał, że sporządzony z ich udziałem projekt w części dotyczącej konstrukcji stalowej zadaszona był niewłaściwy, gdyż nie spełniał wymogów rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 3 lipca 2003 r. w sprawie szczegółowego zakresu i formy projektu budowlanego oraz rozporządzenia Minister Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie. Po zatwierdzeniu projektu budowlanego pozwani nie dopełnili również wymogów określonych w art. 20 ust. 1 pkt 3 Prawa budowlanego, gdyż nie wyjaśnili wątpliwości dotyczących projektu i zawartych w nim rozwiązań.

W ocenie Sądu Okręgowego, przystąpienie do dalszych prac, mimo braku niezbędnych danych, stanowiło jednocześnie także naruszenie zasad współżycia społecznego. Wskazane uchybienia dotyczące przepisów techniczno-budowlanych

spowodowały, że konstrukcja stalowa zadaszona amfiteatru nie spełniała wymogów bezpieczeństwa, czym naruszono art. 5 ust. 1 pkt 1a Prawa budowlanego. Zdaniem Sądu Okręgowego, bezprawność czynności pozwanych przejawiała się także w wadliwie sprawowanym przez nich nadzoru autorskiego nad realizacją inwestycji.

Sąd Okręgowy nie podzielił zarzutu przedawnienia, jaki został podniesiony przez W. R., i uznał, że dopiero w maju 2007 r., po zapoznaniu się z ostatnią ekspertyzą K. Ż., powód uzyskał jednoznaczne informacje świadczące o tym, że odpowiedzialnością za zaistniałą sytuację należy obciążyć Jednostkę Projektową oraz projektantów dokumentacji budowlanej i wykonawczej. W ocenie Sądu Okręgowego, dopiero od tego momentu powód uzyskał wiedzę zarówno o szkodzie, jak i o osobach zobowiązanych do jej naprawienia (pозwanych projektantach), co wyznaczyło początek biegu trzyletniego terminu przedawnienia roszczeń z czynów niedozwolonych. Przyjmując, że powód zapoznał się z tą ekspertyzą w dniu 1 maja 2007 r., Sąd Okręgowy stwierdził, że okres przedawnienia upłynąłby z dniem 1 maja 2010 r., do czego nie doszło, gdyż pozew został wniesiony w dniu 26 lutego 2010 r.

Na skutek apelacji pozwanych W. R. i H. N., Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 26 lutego 2015 r. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo oraz orzekł o kosztach postępowania.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy błędnie nie uwzględnił podniesionego przez W. R. zarzutu przedawnienia roszczenia. Sąd Apelacyjny wskazał, że dla ustalenia początku biegu terminu przedawnienia z art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. istotny jest moment dowiedzenia się o szkodzie i osobie sprawcy. Pierwsza przesłanka jest spełniona już w chwili, w której poszkodowany ma świadomość samego faktu powstania szkody, a nie jej wysokości. Z kolei wymóg dowiedzenia się o osobie zobowiązanej do naprawienia szkody oznacza pozyskanie takich informacji, które obiektywnie pozwalają z wystarczająco dużą dozą prawdopodobieństwa przypisać sprawstwo określonemu podmiotowi. Tym samym nie jest konieczne uzyskanie pewności, że dany podmiot rzeczywiście ponosi odpowiedzialności za szkodę. W przeciwnym razie nie dochodziłoby do rozpoczęcia biegu przedawnienia, bowiem powód uzyskiwałby pewność co

do osoby zobowiązanej do naprawienia szkody dopiero po uprawomocnieniu się wyroku uwzględniającego powództwo.

Kierując się tymi przesłankami uznał, że materiał dowodowy pozwalał na przyjęcie, iż strona powodowa dowiedziała się o negatywnych następstwach działań i zaniechań pozwanych, w tym o szkodzie i podmiotach zobowiązanych do jej naprawienia na przełomie 2006 i 2007 r., najpóźniej z dniem 31 stycznia 2007 r. W grudniu 2006 r. Miastu P. zostało doręczone opracowanie, pt. „A.”. Z tą chwilą strona powodowa uzyskała wiedzę o wystąpieniu wad konstrukcji stwarzających zagrożenie bezpieczeństwa, a tym samym powodujących szkodę upatrywaną w wykonaniu projektu obarczonego wadami. Ponadto, w dniu 12 stycznia 2007 r. Inspektor Nadzoru Inwestorskiego złożył wniosek o przerwanie odbioru obiektu do czasu wyjaśnienia problemu przez projektanta. W styczniu 2007 r. odbyły się także narady z udziałem pozwanych.

Zważywszy, że powód wystąpił z roszczeniem dopiero 26 lutego 2010 r., należy uznać, że nie zachował trzyletniego terminu przedawnienia, który upłynął 31 stycznia 2010 r. Ustalenie to stanowiło w ocenie Sądu Apelacyjnego dostateczną podstawę do zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenia powództwa, co zwalniało go od szczegółowych rozważań dotyczących pozostałych przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanych.

Odnosząc się marginesowo do oceny przesłanek z art. 415 k.c., Sąd Apelacyjny wskazał, że Sąd Okręgowy pominął rzeczywistą treść opinii Politechniki [...] z dnia 14 listopada 2012 r. i samowolnie wyprowadził z niej wnioski odmienne od zawartych w jej treści. W świetle przedłożonej opinii, jedynie wady w zakresie głowic pylonów mogły pozostawać w związku z błędami projektowymi, a pozostałe błędy były związane z wykonawstwem. W ocenie autorów opinii, nie było możliwe jednoznaczne ustalenie, które z uchybień projektowych lub wykonawczych miały decydujący wpływ na przekroczenie normy nośności pylonów, gdyż głowice pylonów, ich modyfikacje i wykonanie były jedną z najgorzej udokumentowanych części konstrukcji. Biegli podkreślili także, że w przypadku pylonów projektanci utracili zaufanie inwestora, który włączył do prac budowlanych osoby i firmy trzecie, pozbawiając autorów wpływu na przebieg wydarzeń i na zmiany projektowe. Nie dało się więc jednoznacznie stwierdzić zgodności wykonania, w tym technologii

robót, z projektem. W ocenie Sądu Apelacyjnego, w obliczu tych ustaleń Sąd Okręgowy nie miał podstaw do stwierdzenia związku przyczynowo-skutkowego między zachowaniem pozwanych a opisaną w pozwie szkodą.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, pozwany W. R. nie mógł naruszyć swym zachowaniem art. 5 ust. 1 pkt 1 lit. a w zw. z art. 12 ust. 6 w zw. z art. 12 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 w zw. z art. 20 ust. 1 pkt 1, 3 i 4 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane oraz odpowiednich przepisów wykonawczych, gdyż przepisy te nie miały do niego zastosowania ze względu na fakt, że nie posiadał on uprawnień do wykonywania samodzielnej funkcji technicznej projektanta w zakresie stalowych konstrukcji budowlanych. Brak możliwości naruszenia tych przepisów przez W. R., zarówno w aspekcie opracowania projektu konstrukcji zadaszenia amfiteatru, jak i sprawowania nadzoru autorskiego nad jego wykonaniem, przekładał się jednocześnie na niecelowość oceny jego zachowania w kategoriach zasad współżycia społecznego. Oznacza to, że brak było podstaw do przypisania mu winy za powstałą szkodę.

Sąd Apelacyjny wskazał, że konieczne uprawnienia konstrukcyjne posiadał natomiast pozwany H. N., który był autorem projektu budowlanego, z tym że jego odpowiedzialność była wątpliwa z innych przyczyn. W okresie od lutego 2005 r. do sierpnia 2005 r. pozwany ten nie pracował nad dalszą częścią dokumentacji projektowej. W związku z zabraniem przez niego części projektu budowlanego, doszło do wprowadzenia przez Jednostkę Projektowania odmiennych rozwiązań w zakresie m.in. gatunku stali, przekrojów profili, rozwiązań węzłów konstrukcyjnych pylonów, kształtu głowic. H. N. objął nadzór autorski dopiero od dnia 28 lipca 2006 r. Biegli Politechniki ocenili, że nadzór autorski nad wykonywaniem prac związanych z budową amfiteatru prowadzony był zgodnie z obowiązującymi przepisami i poprawnie merytorycznie. W przypadku pylonów stalowych projektanci utracili zaś zaufanie inwestora, który włączył osoby i firmy trzecie, pozbawiając autorów, w tym pozwanego H. N., wpływu na zmiany projektowe. Z tych przyczyn, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie można było przypisać H. N. odpowiedzialności za szkodę.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego skargę kasacyjną wniósł powód, zaskarżając go w całości. W skardze kasacyjnej opartej wyłącznie na pierwszej podstawie kasacyjnej (art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 1 k.p.c.) skarżący zarzucił naruszenie następujących

przepisów prawa materialnego: art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c., art. 123 § 1 pkt 1 k.c., art. 361 § 1 k.c., art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 20 ust. 1 pkt 1a ustawy - Prawo budowlane; art. 5 ust. 1 pkt 1 lit. a) w zw. z art. 12 ust. 6 w zw. z art. 12 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 w zw. z art. 20 ust. 1 pkt 1, 3, 4 ustawy Prawo budowlane, art. 415 k.c., art. 120 § 1 k.p.

Na tej podstawie skarżący wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania; ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez oddalenie apelacji pozwanych w całości i orzeczenie o kosztach postępowania.

Pozwani W. R. i H. N. wnosili w swoich odpowiedziach o oddalenie skargi kasacyjnej i orzeczenie o kosztach postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Uzasadniony jest zarzut skargi naruszenia art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem, roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. W doktrynie i w orzecnictwie podkreśla się, że nie chodzi tu o zdobycie przez poszkodowanego całkowicie pewnej wiedzy o tych dwóch podstawowych elementach współkształtujących odpowiedzialność odszkodowawczą, gdyż prowadziłoby do subiektywizacji tych przesłanek i oceniania ich wyłącznie z punktu widzenia stanu świadomości poszkodowanego, co jest w naszym systemie prawnym niedopuszczalne. Dlatego też przyjmuje się na ogół zgodnie, że bieg przedawnienia terminu liczonego *a tempore scientiae*, jak to ma miejsce w wypadku terminu z art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c., rozpoczyna się od otrzymania przez poszkodowanego takich informacji, które, oceniając obiektywnie, pozwalają z wystarczającą dozą prawdopodobieństwa przypisać sprawstwo szkody konkretnemu podmiotowi (por. reprezentatywny w tej mierze wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2006 r., I CSK 176/05, niepubl.). Sądy obu Instancji nawiązywały do zasady wyrażonej w tym wyroku, jednakże doszły do odmiennych wniosków, jeśli chodzi o początek biegu terminu przedawnienia roszczeń dochodzonych w sprawie. Sąd Okręgowy przyjął, że tym momentem początkowym jest 1 maja 2007 r., kiedy to strona powodowa otrzymała ekspertyzę techniczną dra K. Ż. dotyczącą prowadzonej inwestycji, natomiast Sąd

Apelacyjny uznał, że strona powodowa zdobyła dostateczną wiedzę na temat szkody i jej sprawców na przełomie grudnia 2006 r. i stycznia 2007 r., po zapoznaniu się z ekspertyzą biegłych G. B. i J. M., a zatem wniesienie pozwu w dniu 26 lutego 2010 r. nastąpiło z uchybieniem trzyletniego terminu z art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c., co skutkowało oddaleniem powództwa. Skarżący trafnie wskazuje, że w tej kwestii trzeba przyznać rację Sądowi Okręgowemu. Ekspertyza G. B. i J. M. koncentrowała się bowiem na stronie wykonawstwa inwestycji, wobec stwierdzonego zagrożenia stabilności wznoszonej konstrukcji. Chodziło zatem przede wszystkim o znalezienie i zaproponowanie rozwiązań naprawczych grożącej awarią całej budowli. Biegli ci zaproponowali trzy warianty wzmocnienia pylonu podtrzymującego konstrukcję, rekomendując przyjęcie wariantu trzeciego, polegającego na wzmocnieniu pylonu dodatkowymi przeponami usztywniającymi. Nie zajmowali się zatem rozwiązaniami projektowymi, zwłaszcza z etapu projektu budowlanego i tylko marginesowo projektami wykonawczymi. Dopiero w ekspertyzie dra Ż. z maja 2007 r. znalazły się bardziej szczegółowe ustalenia i oceny, bardzo zresztą krytyczne, dotyczące aspektu projektowania inwestycji, co stworzyło inwestorowi podstawę do zgłoszenia uzasadnionych pretensji wobec projektodawców. Trzeba przy tym podkreślić, że wznoszona konstrukcja miała indywidualny, niepowtarzalny charakter, stąd też wymagała niestandardowego podejścia wszystkich uczestników procesu inwestycyjnego. W trakcie realizacji inwestycji występowało na budowie szereg trudności wynikających m. in. z niedostatków programowania i z dużego stopnia skomplikowania technicznego prowadzonych prac. Powód, jako inwestor, starał się je rozwiązywać przy pomocy ekspertów z zewnątrz, zlecając im przeprowadzenie odpowiednich ekspertyz, które miały wskazać sposoby rozwiązania pojawiających się trudności i zagrożeń. Ekspertyz tych było kilka. W ten sposób spełniał wymóg staranności działania, akcentowany w wyroku Sądu Najwyższego I CSK 176/05, zachowując się w swoich sprawach w sposób zapobiegliwy. Sąd w tamtej sprawie uznał, że jeżeli po powstaniu podejrzeń co do osoby sprawcy poszkodowany ma możliwość zdobycia dalszych informacji potwierdzających to podejrzenie, bieg trzyletniego terminu należy liczyć od chwili, w której, przy zachowaniu należytej staranności, mógł on takie dalsze informacje zdobyć. W niniejszej sprawie takich wiarygodnych

informacji dostarczyła powodowi dopiero ekspertyza dr Ż. z maja 2007 r., a zatem, wbrew stanowisku Sądu Apelacyjnego, należy przyjąć, że powód utrzymał się w trzyletnim terminie do wniesienia pozwu, wobec czego przedawnienie objętych nim roszczeń nie wchodzi w grę.

2. Sąd Apelacyjny podzielił konkluzję opinii biegłych z Politechniki z listopada 2012 r., którzy stwierdzili, że przyczynami przeprowadzenia dodatkowych prac koniecznych dla wzmocnienia nośności pylonów były zarówno braki i błędy w projektowaniu, jak i wady w wykonawstwie, przy czym obie te przyczyny są ze sobą powiązane w tak ścisły sposób, że trudno jest określić jednoznacznie, które z tych uchybień miało decydujący lub znaczący wpływ na przekroczenie stopnia nośności pylonów. W tym kontekście stwierdził jednak, że skoro opinia biegłych kwestii tej nie rozstrzygnęła, to przyjęcie przez Sąd Okręgowy istnienia adekwatnego związku przyczynowego było nieuzasadnione, co skutkowało „upadkiem jednej z przewidzianych w art. 415 k.c. przesłanek, bez której spełnienia przypisanie skarżącemu (pозwanym) odpowiedzialności było nieuprawnione”. Z powyższego zdaje się wynikać, że Sąd Apelacyjny pominął możliwość istnienia sytuacji wielości przyczyn powstania szkody, przybierającej postać określaną w doktrynie mianem przyczynowości kumulatywnej. Polega ona na oddziaływaniu kilku czynników kauzalnych w taki sposób, że tylko ich łączne występowanie (koincydencja) mogło doprowadzić do skutku w postaci wyrządzenia szkody. Taki złożony układ przyczynowy należy badać pod kątem spełnienia wymogu normalności z art. 361 § 1 k.c. również instrumentem w postaci testu *conditio sine qua non*, w powiązaniu z zastosowaniem selekcji przyczyn w wymiarze „normalności” ich występowania, a więc tak jak przy badaniu istnienia pojedynczego związku przyczynowego. Jeżeli badanie takie wykaże, że dana przyczyna jest, przynajmniej w wysokim stopniu prawdopodobieństwa, składnikiem innych czynników prowadzących w zwykłym porządku rzeczy do powstania szkody (będących jej współprzyczynami), to należy uznać, że test ten wykazał w sposób pozytywny istnienie związku przyczynowego z art. 361 § 1 k.c. (por. w tej mierze stanowisko Sądu Najwyższego zajęte w wyroku z dnia 10 lipca 2008 r., III CSK 59/08, niepubl., na tle podobnego do niniejszej sprawy stanu faktycznego oraz wyrok tegoż Sądu z dnia 6 czerwca 2014 r., I CSK 462/13, niepubl.). W razie



odpowiedzialności deliktowej podmiotów, które współprzyczyniły się do powstania szkody, ich odpowiedzialność będzie solidarna (art. 441 k.c.). Jeżeli zaś, jak to ma miejsce w sprawie niniejszej, w grę wchodzi różne podstawy odpowiedzialności, zastosowanie znajdzie konstrukcja odpowiedzialności *in solidum*. Z tych względów zarzut skargi kasacyjnej naruszenia art. 361 § 1 k.c. trzeba uznać za usprawiedliwiony.

3. Uzasadniony jest zarzut skargi naruszenia art. 120 § 1 k.p., gdyż jego zastosowanie przez Sąd nastąpiło bez poczynienia ustaleń, że pozwanego W. R. łączył stosunek pracy ze spółkami w imieniu których występował.

4. Nie można jednak podzielić zarzutu skargi kasacyjnej naruszenia art. 415 k.c. Należy podkreślić, że praca pozwanych zarówno przy projektowaniu, jak i przy wykonywaniu nadzoru autorskiego, lub nie będącego autorskim, nad wykonawstwem prac inwestycyjnych należała do prac wysoce specjalistycznych. Ocena prawidłowości wykonywania przez nich obowiązków zarówno w aspekcie ściśle profesjonalnym, jak i w aspekcie etyki inżynierskiej powinna być dokonana przez sąd przy pomocy biegłego (por. mające tu odpowiednie zastosowanie stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone na tle udziału biegłych lekarzy w wyroku z dnia 7 lipca 2005 r. II UK 277/04, OSNP 2006, nr 5 - 6, poz. 97). W rozpoznawanej sprawie Sądy oparły swoje oceny w tej mierze na treści opinii biegłych z Politechniki z listopada 2012 r. opracowanej na zlecenie Sądu Okręgowego zawarte w postanowieniu z dnia 17 maja 2011 r. (k. 1404). Wymaga jednak podkreślenia, że zarówno zlecenie to, jak i jego wykonanie odnoszą się do sposobu realizacji obowiązków przez Jednostkę Projektową, a nie do poszczególnych osób wykonujących te obowiązki w aspekcie ich odpowiedzialności deliktowej. Autorzy opinii dokonywali więc oceny projektowania i wykonawstwa z punktu widzenia podmiotów - kontrahentów procesu inwestycyjnego, a nie z punktu widzenia sposobu wykonywania obowiązków projektantów *ad personam* w odniesieniu do każdego z pozwanych. Tymczasem z bezspornych ustaleń wynika, że pierwotny projekt był zmieniany, a w jego opracowywaniu brały udział inne osoby. Znaczące zmiany dokonywane były też w trakcie realizacji inwestycji. W opinii biegłych nie zawarto oceny działań, postaw i

zaniechań pozwanych w trakcie całego procesu projektowego i inwestycyjnego, co zresztą stało się przyczyną tego, że Sądy obu Instancji - nie mając zobiektywizowanej podstawy do takiego wartościowania - dokonały tych ocen w odniesieniu do pozwanych w sposób krańcowo rozbieżny. Ciężar dowodu istnienia przesłanek odpowiedzialności deliktowej spoczywa na powodzie (art. 6 k.c.). Powód nie wnioskował w trakcie procesu uzupełnienia opinii w kierunku dokonania specjalistycznej oceny działania i postaw obu pozwanych, a Sądy nie zdecydowały się na przeprowadzenie takiego dowodu uzupełniającego z urzędu. W skardze kasacyjnej nie ma przy tym zarzutów procesowych, co czyni na obecnym etapie postępowania nieusuwalnym brak miarodajnych i zobiektywizowanych ustaleń i podstaw do jednoznacznego przypisania zawinienia obu pozwanych. Skoro zaś nie udowodniono pozwanym, że ponoszą oni winę w całym skomplikowanym procesie projektowo - inwestycyjnym za szkodę odniesioną przez powoda, to brak tej niezbędnej przesłanki odpowiedzialności deliktowej, stanowi wystarczającą podstawę do oddalenia skargi kasacyjnej, jako nieuzasadnionej (art. 398<sup>14</sup> w zw. z art. 98 § 1 k.p.c.).

jw

eb